

EKO KALENDARZ

28 MARCA

— Dzień Doceniania Chwastów —

WWW.EKOKALENDARZ.PL

WPROWADZENIE

Zmora i wróg ogrodników. Niechciane, natrętne, niepożądane. Trzeba je zwalczać, usuwać, pozbywać się, wrywać, niszczyć. Co to takiego? Oczywiście chwasty.

28 marca, w Światowym Dniu Doceniania Chwastów zachęcamy, aby zastanowić się, co jest nie tak z chwastami, że tak bardzo ich nie lubimy?

Parki, ogrody, śródmiejskie skwery, miedze, łąki i lasy są domem dla roślin i zwierząt, a chwasty są niezbędnym elementem tych ekosystemów. Wiele z tzw. chwastów ma wartość użytkową, robi się z nich leki, wiele z chwastów jest jadalnych, a w dodatku są piękne.

Czym właściwie są chwasty? Odpowiedź jest prosta, to każda roślina, która rośnie tam gdzie nie powinna – Twoim zdaniem. Choć definicja jest prosta, to subiektywizm w ocenie co jest chwastem a co nie, może prowadzić do wielu konfliktów. Dla żony fiołki rosnące w cieniu drzewa będą urocze, a mąż może je potraktować rundapem (silnym, rakotwórczym środkiem chwastobójczym). Twój kot może zachwycać się kocimiętką, która pojawiła się na trawniku, ale dla Ciebie to nie wygląda dobrze. Nawet przywlezione z lasu poziomki mogą okazać się chwastem na rabatce kwiatowej. To co dla jednego jest chwastem, dla drugiego może być skarbem.

Oprócz walorów wizualnych (te piękne maki, kankole, chabry, niezapominajki, rumianki i inne) warto zwrócić uwagę na **pozytywną rolę chwastów w ekosystemach**, których są nieodłączną częścią. Niektóre chwasty wpływają korzystnie na jakość gleby, potrafią też wiele powiedzieć o stanie ziemi – po rodzaju chwastów możesz dowiedzieć się, jaką masz ziemię. Chwasty o długich, mocnych korzeniach wydobywają azot, minerały i pierwiastki śladowe z głębokich warstw ziemi na powierzchnię. Z jednej strony

ich korzenie wydzielają substancje stanowiące pokarm mikroorganizmów glebowych przez co pozytywnie wpływają na życie biologiczne gleby, a z drugiej przechowują wydobyte z głębi ziemi składniki pokarmowe w łodygach i liściach, które później stać się mogą zielonym nawozem. Choć firmy chemiczne przekonują nas, że żeby przygotować ziemię dla roślin potrzebujemy nawozów syntetycznych, dużo nawozów, to okazuje się, że taniej mogą o naszą ziemię zadbać chwasty. Dodatkowo chwasty z głębokim systemem korzeniowym, rozmiękczają i nawilgotniają glebę wodą położoną w niższych warstwach oraz utrudniają wysychanie i erozję gleb oraz wymywanie substancji pokarmowych. Niektóre gatunki wydzielają substancje chemiczne stymulujące kiełkowanie roślin uprawnych. Dzięki chwastom wzrasta bioróżnorodność, gdyż żerują na nich owady (stanowiące podstawę wyżywienia licznych ptaków), a także ptaki i inne zwierzęta. Warto zwrócić uwagę, że kwitnące o różnych porach roku **chwasty stanowią bazę pokarmową** dla owadów zapylających.

Jeszcze parę argumentów za docenieniem, a może i pokochaniem chwastów. Chwasty od zawsze były wykorzystywane przez człowieka jako żywność, środek leczniczy i kosmetyczny. W ostatnich latach nastąpił renesans kuchni roślinnej. W księgarniach pojawiło się kilka książek z przepisami na potrawy z chwastów i roślin dzikorosnących (np. „Dzika kuchnia” Łukasza Łuczaja, „Pyszne chwasty” Małgorzaty Kalemby-Drożdż czy „Z łąki na talerz” Hanny Szymanderskiej). Nie ma w tym nic dziwnego. Zamiast kupować suplementy diety i witaminy w aptece można za darmo sięgnąć po powszechnie występujące rośliny (oczywiście warto dobrze się z nimi najpierw zapoznać lub skorzystać z porad fachowca i wybierać rośliny, które rosną na terenach stosunkowo czystych). Chwasty można jeść nie tylko przez wzgląd na ich właściwości lecznicze, ale

również smakowe. Czy wiecie, że młode łodygi łopianu w smaku przypominają karczocha, a nasiona amarantusa (szarłat) o lekko orzechowym smaku można używać do obiadu czy sałatek jak komosę ryżową. A może ktoś ma ochotę na tartę stokrotkową?

Polecamy chwasty póki są. Niestety wiele gatunków popularnych niegdyś chwastów obecnie zagrożonych jest wyginięciem, przede wszystkim tych, które związane są z uprawami rolnymi (chwasty segetalne). „Podstawowym zagrożeniem dla chwastów segetalnych jest intensyfikacja rolnictwa, w tym stosowanie chemicznych środków ochrony roślin, wprowadzanie nowych, bardziej konkurencyjnych odmian roślin uprawnych, ograniczenie stosowania płodozmianu, zmiany terminów siewów, nadużywanie nawozów i wprowadzenie mechanicznego zbioru zbóż. Liczbę potencjalnych siedlisk ogranicza też zmiana sposobu zagospodarowania gruntów rolnych, w tym ekspansja miast i przeznaczanie pól pod zabudowę oraz wyłączenie z uprawy gruntów słabszych” (http://pl.wikipedia.org/wiki/Chwast#Wymieranie_i_ochrona_chwast.C3.B3w). Zanikają również niektóre gatunki chwastów ruderalnych (występujące przy osadach ludzkich, przy drogach, koło budynków i płotów, na nasypach kolejowych). Wynika to z „zanikania niezagospodarowanych, nieuporządkowanych siedlisk towarzyszących ludzkim osiedlom i infrastrukturze komunikacyjnej. Negatywny wpływ na ich liczebność mają m.in. takie działania jak koszenie poboczy dróg i płotów roślinności towarzyszących ogrodzeniom i zabudowaniom, intensywna pielęgnacja trawników i ogrodów, likwidowanie gruzowisk, nieużytków, składowisk towarów, gnojowisk i miejsc stagnowania wody oraz odchwaszczanie terenów kolejowych” [ibidem]. Wydawać by się mogło, że walka z chwastami na trawnikach jest największym wyzwaniem i głównym celem właścicieli ogródków, jak i zieleń miejską w miastach. Ile energii i pieniędzy ona pochłania. Co otrzymujemy w zamian? Jednorodny gatunkowo trawnik pozbawiony chwastów (przez jakiś czas, dopóki nie pojawią się nowe) oraz zanieczyszczone herbicydami wody,

zatrute owady i ptaki. Nie ma motyli ani pszczoł, nie ma zapachu kwiatów.

Sytuacja niektórych gatunków chwastów jest na tyle trudna, że prowadzone są programy ochrony chwastów np. projekt Klubu Przyrodników pn. „Ochrona zagrożonych gatunków chwastów segetalnych na Opolszczyźnie”.

Ty również możesz przyczynić się do ochrony chwastów.

Jeśli masz ogródek pozwól rosnąć w nim chwastom, a przynajmniej w jakiejś jego części załóż chwastowy ogródek, kwietną łąkę. Wykorzystuj chwasty do poprawiania jakości gleby w ogródku, stosuj zielony nawóz z chwastów. Unikaj stosowania herbicydów. Jeśli koniecznie chcesz pozbyć się chwastów, stosuj naturalne metody, ale najpierw zastanów się czy naprawdę warto się męczyć ;-)

Jeśli mieszkasz w mieście, zostań partyzantem ogrodniczym. Na nieużytkach wysiewaj nasiona chwastów (mieszanki można kupić w internecie). Rozrzucaj bomby nasienne. Wysiej chwasty w skrzynkach na balkonie, niektóre są naprawdę piękne. Pszczoły i motyle będą zachwycone.

oprac. Gosia Świderek



Chwastozielnik

Zachęcamy Was do samodzielnego tworzenia zielnika. Dzięki temu Wasze spacerowanie nabiorą dodatkowego smaczku, a rozpoznawanie roślin może stać się Waszym hobby.

Sam(a) wybierz formę zielnika. W zależności od Twoich chęci, zainteresowań, umiejętności, materiałów, może to być tradycyjny zielnik z zasuszonymi roślinami, zielnik rysunkowy, fotograficzny (może być w albumie albo w komputerze). Wybierz taką formę by dawała wam jak najwięcej przyjemności. Jeśli lubisz fotografować, rób zdjęcia. Jeśli uwielbiasz szkicować, zabieraj na spacer notes i kredki, a jeśli lubisz szeleścić i zapach roślin, na spacer weź teczkę i stare gazety między które od razu w terenie włożysz rośliny.

Obojętnie jaki zielnik będziesz tworzyć, najlepiej od razu na miejscu na spacerze oznaczyć roślinę czyli rozpoznać jaki to gatunek. Dlatego na spacer warto zabrać atlas roślin zielnych. Kiedy uda Ci się rozpoznać gatunek, od razu zapisz w notesie jego nazwę, a także miejsce, gdzie roślina rośnie oraz datę. Możesz wracać w to samo miejsce, co kilka tygodni od wiosny do jesieni, i sprawdzać co tam rośnie. Możesz wybrać się na dłuższy spacer i zobaczyć jakie chwasty rosną na skwerku przy ulicy, miejskich nieużytkach, w parku, a jakie na skraju lasu, na polu, łące, przy wiejskiej drodze, w terenie następcznym i cienistym, wilgotnym i suchym.

Nie obawiaj się zrywania pojedynczych roślin. Często dorośli bardzo pilnują dzieci, by nie zrywały kwiatów. Mają trochę racji, ale nie do końca. Na pewno nie można zrywać roślin chronionych i wszystkich tych, które występują pojedynczo lub w małej ilości w danym miejscu. Jeśli idziesz na łąkę i rośnie tam tylko 6 maków, zostaw je w spokoju, niech mają szansę się rozsiać. Ale jeśli jest ich na łące od groma, bez obaw możesz zerwać kilka (!) roślin (wciąż pamiętaj, że gatunków chronionych nie można zrywać nawet jeśli jest ich dużo). Chodzi o to aby dany gatunek nie ucierpiał - jeśli roślin jest dużo, rozmnożą się mimo zebrania kilku okazów do zielnika. Im więcej rośnie roślin danego gatunku tym więcej można ich zebrać, na stokrotkowej łące możesz bez zbędnych trudu zebrać tyle kwiatów by zrobić wianek ze stokrotek :-)

Po powrocie do domu zasusz rośliny (szczegółowe instrukcje, jak suszyć rośliny do zielnika znajdziesz w internecie), a jeśli zamiast roślin masz rysunki lub zdjęcia, uporządkuj je i dodaj opisy (nazwę, miejsce zbioru, datę, rodzaj siedliska – czyli w jakich warunkach rośnie roślina), po to by w przyszłości można było porównać co gdzie rośnie, o jakiej porze kwitło. W jakich miejscach rosną podobne rośliny.

Dobrej zabawy i wytrwałości!



Mlecz czy mniszek?

Wiosną trawniki i skwery a nawet szpary w chodnikach stają się zielono-żółte za sprawą bardzo popularnej rośliny, którą potocznie wiele osób nazywa mleczem. Jednak to nie mlecz, a mniszek pospolity (zwany też lekarskim). Tak tak, mniszek i mlecz to dwie różne rośliny. Spójrzcie na ryciny. Z lewej strony mamy mlecz, a z prawej poczciwego mniszka. Łatwo je odróżnić, bo w przypadku mlecza liście i kwiatostany wyrastają z łodygi na jej różnych wysokościach. W przypadku mniszka, wszystkie pędy wyrastają z jednego punktu z poziomu ziemi. Jest jeszcze jedna rzecz która odróżnia te dwie rośliny, mlecz jest trujący, a mniszek jadalny i leczniczy.

Jadalne są zarówno kwiaty mniszka jak i jego liście, a nawet korzenie. Oczyszcza organizm, pobudza trawienie, zapobiega kamicy nerkowej, stabilizuje poziom cukru we krwi, jest moczopędny więc zmniejsza obrzęki. Zawiera bardzo dużo witaminy A, a także witaminy B, C, D, oraz wapń i potas.

Z surowych liści mniszka można robić sałatki, albo przygotować jak szpinak. Z kwiatostanów można parzyć herbatę, robić lemoniadę z miodem, syrop na przeziębienie, a nawet wino. Białe mleczko ułatwia gojenie, można nim smarować kurczajki.

Mniszkami można również malować (koniecznie to wypróbujcie na najbliższym spacerze), kiedyś płatki wykorzystywano do barwienia tkanin. Kwiatostany mniszka ze swoimi długimi łodyżkami świetnie nadają się do robienia wianków i naszyjników. Zaś dmuchawce są świetną pomocą logopedyczną :) I pomocą dydaktyczną na lekcje botaniki. Poznajmy najbardziej rozpoznawalnychwast dokładnie!



Jak kwitnie mniszek?

Miejsce zajęć:

łąka lub trawnik z dużą ilością kwitnących mniszków, miejsce na złożenie materiału badawczego (kawałek asfaltu czy chodnik, ławka lub kawałek gładkiej tkaniny rozłożony na łące), lupy

Na pewno mnóstwo razy bawiłeś/bawiłaś się mniszkami. Można z nich robić wianki, zdmuchiwać dmuchawce, malować nimi. Ale czy przyglądałeś/przyglądałaś się z uwagą jak zbudowany jest kwiat mniszka i jak zmienia się on w czasie z pąka w dmuchawiec?

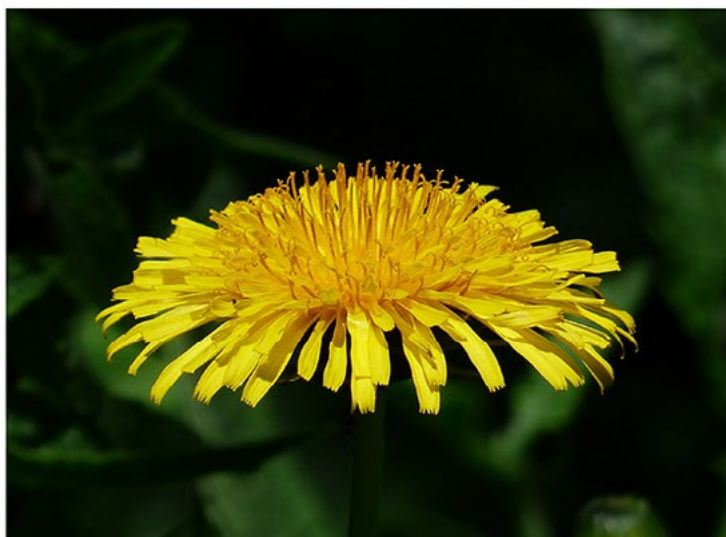
Zbierz kilkanaście mniszków w różnym etapie kwitnienia i owocowania czyli od małych żółtych pąków, po zdmuchnięte już dmuchawce. Postaraj się ułożyć zebrane rośliny w kolejności obrazującej jej rozwój. Zwróć uwagę, że mniszek po przekwitnięciu składa się z powrotem, i rozkłada się ponownie dopiero wtedy gdy nasiona już dojrzeją.

Wybierz rozwinięty kwiat. Przyjrzyj się dokładnie jego budowie. Z botanicznego punktu widzenia to żółte coś, które nazywamy kwiatem, jest kwiatostanem złożonym ze 100-150 wąskich języczkowatych kwiatów.



Wyskub, kwiaty z kwiatostanu i obejrzyj je przez lupę. Pojedynczy kwiat mniszka ma płatki zrosnięte w jeden podłużny paseczek, obok niego widać słupek na szczycie wywinięty na kształt podwójnego haczyka. Pręciki na których znajduje się pyłek są zrosnięte w rurkę, z której wyrasta słupek. Widać też białe kłaczki, jest to puch kielichowy, który później - po zapyleniu i dojrzewaniu nasiona - pozwala mu unosić się na wietrze. Mniszki są owadopylne, przyciągają owady swoim kolorem i zapachem.

Weź teraz roślinę z dojrzałymi nasionami czyli tzw. dmuchawiec. Dmuchawiec jest owocostanem czyli zbiorem ok. 100 nasion. Obejrzyj teraz przez lupę pojedyncze nasiona mniszka. Podłużne nasiona mają zwykle 3-4 mm długości, są żebrowane i kolczaste. Wyrasta z nich ok 10 mm ogonek, na którego szczycie znajduje się kępka puchu kielichowego składająca się z 50 do 100 rzęsek.



Pszczola na mniszku, fot. Guérin Nicolas CC BY-SA 3.0

Poduszka z mniszkiem z pomponów

Materiały:

żółta włóczka, widelec, nożyczki, zielna mulina lub kordonek, opcjonalnie zielony filc, poszewka na poduszkę lub torba.

Na widelec z długimi zębami nawiń wełnę, tak aby od stronę uchwytu pomiędzy zębami został prześwit. Kiedy nawiniesz ok. 2 metrów włóczki, odetnij nić. Przytrzymaj palcem włóczkę na widelcu, by się nie rozwijała i jednocześnie przetnij koniec nici z kłębka pomiędzy środkowymi zębami widelca i zwiąż mocno (nie odcinaj włóczki którą związany jest pompon). Następnie przetnij nawiniętą włóczkę z obydwu boków widelca. Pompon gotowy. Zrób tyle pomponów, ile chcesz mniszków na poduszce.

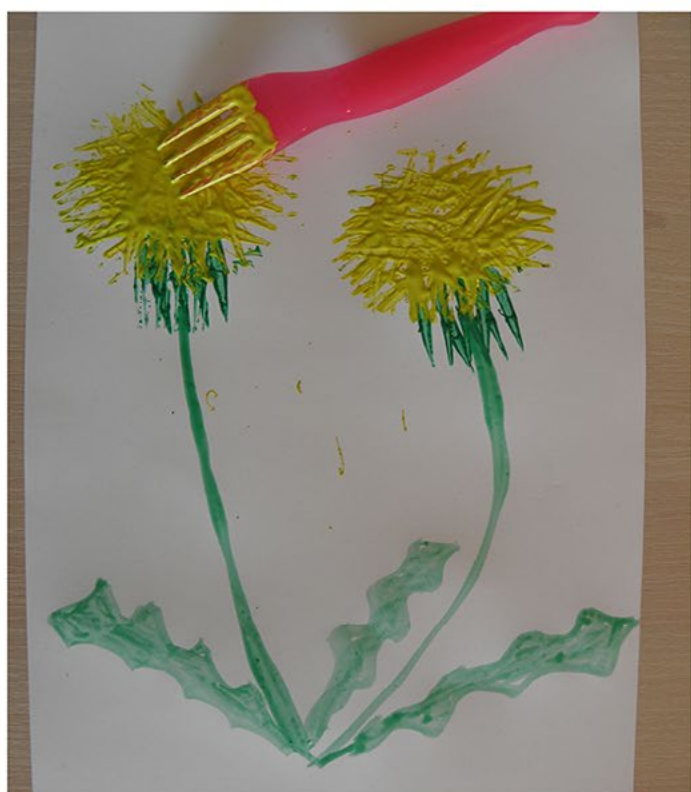
Wyhaftuj łodyżki, lub wytnij z filcu i przyszyj do tła. Przyszyj pomponiki na końcach łodyżek.



Mniszek malowany widelcem

Materiały:

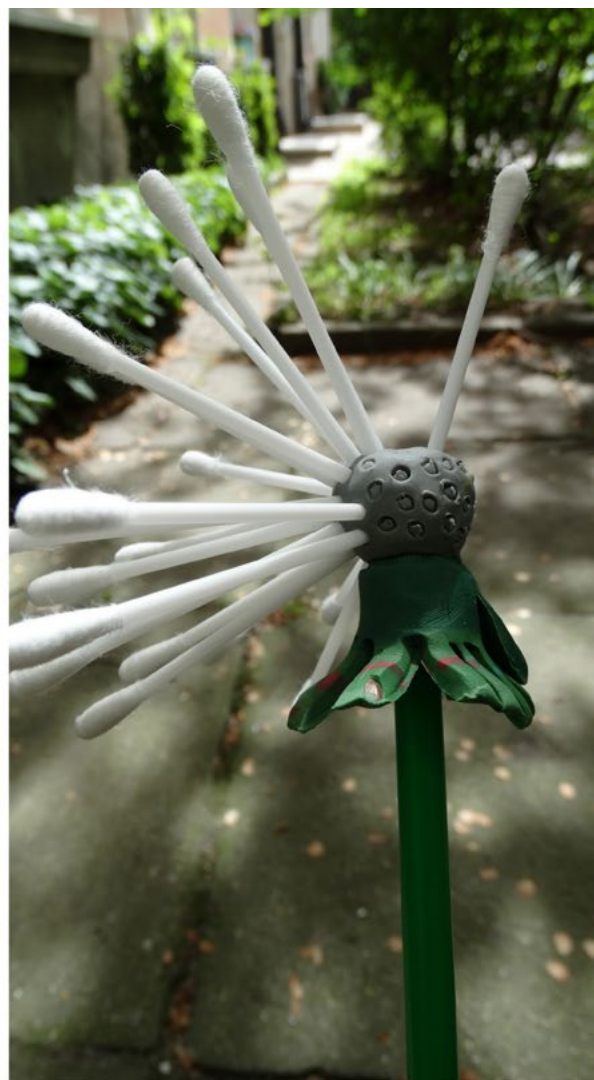
kartka, żółta i zielona farba plakatowa, widelec, pędzelek.



Dmuchawiec

Materiały:

zielona rurka do napojów lub prosty patyczek, zielona i szara/kremowa/biała plastelina, białe patyczki higieniczne oraz nożyczki.





Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej



Materiały opracowano w ramach projektu „Ekologia mieszkańca”
realizowanego przez Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła”
www.zrodla.org